

Koncert Oli Turkiewicz z zespołem "UpFront Band"

# A Little Bit Of Jazz

Przemiała, kameralna atmosfera, która towarzyszyła koncertowi Oli Turkiewicz i zespołu "UpFront Band" w październiku, przyciągnęła polsko-kanadyjską publiczność na występ 23 listopada. Sala klubowa w Centrum Kultury im. Jana Pawła w Mississauga, z okrągłymi stolami, miękkimi krzesłami i zapalonymi na stolikach świecami wypełniona była po brzegi.

Ola Turkiewicz pochodzi z Mrągowa. Tam kształciła się w szkole muzycznej w klasie fortepianu. W Kanadzie mieszka od 1990 r. Na początku swojej muzycznej kariery zajmowała się głównie muzyką o charakterze religijnym. Wydała w tym czasie dwie płyty, jedną wraz z Kingą Mitrowską-Kowalską pt. "Song nadziei", a drugą z zespołem "Bethlehem" pt. "Tyle dobrego". Napisała też muzykę do spektaklu "Misterium", w którym zostały wykorzystane teksty ks. Andrzeja Madeja i Beaty Goik. Brała udział w tak dużych wydarzeniach, jak "Nieszpory Ludźmierskie" pod batutą Andrzeja Rozbickiego wspólnie z Grzegorzem Turnaem, Beatą Rybotycką i Zbigniewem Wójcickim.

Poza tym publiczność polonijna miała okazję ją zobaczyć w takich wydarzeniach muzycznych, jak "Jesienna zaduma", "Sentymenty" czy "Nastroje" oraz w spektaklu Marii Nowotarskiej "Bo ja tak mówiłam żartem". Teraz Ola Turkiewicz mieszka w Huntsville i tam założyła własne Studio Muzyczne "Too Many Notes". W wolnych chwilach maluje obrazy inspirowane twórczością Salvadora Dali. Muzyka i malarstwo często się dopełniają, w różny sposób wyrażając uczucia, nastroje i wizje.

Największą jednak jej pasją od jakiegoś czasu stał się dla niej jazz.

*- Jazz jest odniesieniem do muzyki, na której wyrosłam - mówi Ola - do piosenek polskich i piosenek, które były moją inspiracją, do Edyty Geppert, Hanny Banaszak, Ewy Bem, Danuty Rinn. One wszystkie w pewnym momencie śpiewały jazz. Myślę, że muzyka polska jest w dużym stopniu jazzowa.*

Ola Turkiewicz zmieniła kierunek swoich muzycznych zainteresowań po ukończeniu Humber College, gdzie studiowała wokalistykę na wydziale jazzowym. Zafascynowały ją głosy takich pio-



Ola Turkiewicz  
& UpFront Band

senkarek, jak Natalie Cole, Sarah Vaughan, Ella Fitzgerald, Etta James, Ernestine Anderson. Stara się od nich uczyć, ciągle kształci i rozwija technikę śpiewania skatem.

*- Myślę, że dla każdego muzyka jazz jest wyzwaniem, daje ogromną wolność, dysponuje różnorodną barwą harmonijną. W tej muzyce można eksperymentować. Nie potrafię tego znaleźć w żadnym innym stylu.*

Dwa i pół roku temu Ola Turkiewicz założyła zespół "UpFront Band". Inicjatywa ta wyszła przypadkiem, gdy po ukończeniu szkoły młoda artystka została poproszona o zaśpiewanie na ślubie znajomych. Zaprosiła więc do wspólnego wykonania okazjonalnych utworów gitarzystę Billa Stewarta i basistę Jeffa McGrew. Okazało się, że w taki sposób utworzona grupa ma duże możliwości. Muzycy zaczęli więc razem ćwiczyć i grać w restauracji "Jesters" w Huntsville. Od tej pory zespół gra w luksusowych ośrodkach wypoczynkowych. Ola Turkiewicz to główna wokalistka zespołu. Stałym gitarzystą jest Bill Stewart, od 25 lat grający profesjonalnie i występujący z wieloma znanymi muzykami.

Pozostałe osoby w zespole wymieniają się. Tak więc tego wieczoru na kontrabasie grała młodziutka i wdzięczna Brandi Diesterheft, wspaniale podporządkowująca sobie ten duży i trudny instrument. Troy Malton to perkusista, grający profesjonalnie od 20 lat, wykonujący zarówno jazz, jak i latin, blues, funk i rock. A gościnnie wystąpił saksofonista Joe Alfano. Joe gra już ponad 25 lat z profesjonalnymi zespołami. Przygotowuje też nagrania studyjne.

Podczas piątkowego koncertu zespół wykonał głównie melodyjne i wpadające w ucho standardy jazzowe (dwa razy po 10 utworów i jeden utwór na bis). Wieczór rozpoczął się utworem "A Foggy Day In London Town" G. Gershwina, potem można było usłyszeć melodyjną kompozycję Duke'a Ellingtona "In Beginning See The Light".

Głos wokalistki brzmiał silnie, a jednocześnie lekko, przybierając wbrzmieniu matowy odcień. Dużą niespodzianką dla słuchaczy był kolejny, trzeci znany przebieg "Autumn Leaves", który Ola Turkiewicz zaśpiewała w języku polskim.

Romantyczne brzmienie utworu wpłynęło na nastrój i atmosferę. Kolejna piosenka zmieniała klimat. Wykonaniu utworu Antonio Carlosa Jobima "Girl from Ipanema" towarzyszyło zachryple i zmysłowe brzmienie saksofonu Joe Alfano. Kolejny przebieg "Bye, Bye Blackbird" rozruszał publiczność, by znów dotknąć po chwili nuty sentymentalnej w piosence z repertuaru Hanny Banaszak, do słów Jonasza Kofty "Kiedy księżyc jest w nowiu".

Ciekawie brzmiało wykonanie utworu Van Morrisona "Moon Dance", w którym Bill Stewart śpiewał w duecie ze swoją gitarą à la George Benson. W drugiej części koncertu Ola Turkiewicz zaśpiewała jeszcze jedną piosenkę Hanny Banaszak, również do słów Jonasza Kofty, "Samba przed rozstaniem". Gitarzysta Bill Stewart grał i śpiewał w coraz większym tempie, stosując różne jazzowe techniki głosowe. Rozhuśtana atmosfera wieczoru osiągnęła szczyt przy słynnej "Route 66" i nawet następna, romantyczna piosenka w wykonaniu Oli pt. "Love" nie zdołała zmienić nastroju. Na prośbę publiczności Ola Turkiewicz wraz z zespołem wykonała piosenkę na bis, tym razem było to "Quiet Nights, Quiet Stars" Antonio Carlosa Jobima.

Profesjonalne wykonanie standardów jazzowych, dobre głosy, dopełnianie się instrumentów w zespole o zmiennym składzie, do tego ciekawa aranżacja, dobra akustyka, jak na małą salę o charakterze klubowym, wszystko to świadczy o wysokim poziomie wykonawców. Większość słuchaczy z przyjemnością wybierze się więc na kolejny koncert jazzowy z tej serii 11 stycznia 2002. Koncerty "A Little Bit Of Jazz", będą odbywały się cyklicznie z różnymi zaproszonymi gośćmi.

Joanna Sokołowska-Gwizdka